

Uchwała Nr III/ 69/2018  
Rady Miasta Rzeszowa  
z dnia 18 grudnia 2018 r.

w sprawie nadania wyróżnienia Zasłużony dla Miasta Rzeszowa

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 14 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2018 r., poz. 994 z późn. zm.) oraz § 7 ust. 1 pkt 2 Statutu Miasta Rzeszowa, stanowiącego załącznik do uchwały Nr LXVI/1557/2018 Rady Miasta Rzeszowa z dnia 16 października 2018 r., w sprawie uchwalenia Statutu Miasta Rzeszowa oraz uchwały Nr LXXIV/1354/2014 Rady Miasta Rzeszowa z dnia 29 kwietnia 2014 r. w sprawie nadawania honorowych wyróżnień Miasta,

Rada Miasta Rzeszowa  
uchwala, co następuje:

§ 1

Kierując się potrzebą szczególnego uhonorowania ludzi, których działalność i osiągnięcia przynoszą zaszczyt naszemu Miastu, a jego Mieszkańcom poczucie uzasadnionej dumy oraz w trosce o zachowanie w pamięci współczesnych i przyszłych pokoleń, zasług i dokonań wybitnych rzeszowian, nadaje się wyróżnienie

**ZASŁUŻONEGO dla MIASTA RZESZOWA**

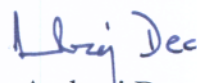
**Mateuszowi TULECKIEMU**

**Socjologowi, którego pasja poznawania możliwości nowych technologii jest tak zaraźliwa, że skupił wokół siebie ludzi z całej Polski, tworząc w Rzeszowie InternetBeta - konferencję, na którą przyjeżdżają, współpracują i wzajemnie się inspirują socjologowie, psychologowie, politologowie, przedstawiciele agencji reklamowych i specjaliści ds. marketingu, zarządzających największymi serwisami, twórcami aplikacji i startupów.**

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący  
Rady Miasta Rzeszowa

  
Andrzej Dec

UZASADNIENIE  
do Uchwały o nadanie tytułu „Zasłużony dla Miasta Rzeszowa”  
Mateuszowi TUŁECKIEMU

Mateusz Tułeczki urodził się w Krakowie, tam skończył liceum i socjologię na Uniwersytecie Jagiellońskim. W Nowym Sączu w Wyższej Szkole Biznesu - National Louis University ukończył podyplomowe studia z zarządzania firmą i prowadził zajęcia z zakresu socjologii, zarządzania i marketingu. Później zdecydował się Rzeszów. Po trosze był to przypadek, po trosze świadomy wybór. Z Podkarpaciem jest bardzo związany, bo stąd pochodzą jego rodzice. Chcąc wrócić w rodzinne strony, wysłał maila z pytaniem o pracę do Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania i już na drugi dzień dostał odpowiedź, żeby przyjechał na rozmowę. Przyjechał i został na kilka lat.

Wykształcenie Mateusza Tułeczkiego nie ma nic wspólnego z tym, czym się zajmuje. Ale podkreślić trzeba, że tylko pozornie. Studiując dziennie socjologię na UJ równocześnie pracował, m.in. dla Intela czy Microsoftu. W ten sposób wszedł w nowe technologie, z zamiłowaniem buszując w sieci i po okolicach marketingu. W tym czasie zdobywał doświadczenia, które miały ogromny wpływ na jego dalszą drogę zawodową. Jednak ze względu na to, że w trakcie nauki pracował w agencjach reklamowych, to przez niektórych wykładowców nie był traktowany poważnie. Później, prowadząc zajęcia na uczelniach, udawał studentom, że studia nie są tylko po to, aby bezmyślnie wkuwać definicje, lecz żeby poprzez równoczesną realizację własnych zainteresowań, zrozumieć to, co się dzieje tu i teraz. Sam interesował się marketingiem, reklamą i nowymi technologiami, co (zainteresowania i studia socjologiczne), dało mu możliwość analizowania pewnych rzeczy, ale z innej perspektywy niż badają to marketingowcy czy ekonomiści.

Mateusz Tułeczki przyznaje, że pewne standardy kształcenia szkolnictwa wyższego nie do końca przystają do współczesności, do świata, który zmienia się błyskawicznie. On sam, żeby to zmienić, współpracował ze związkiem pracodawców branży internetowej. Wspólnie tworzyli programy i plan działania. Wydaje się, że w jakimś stopniu wpłynął na to, że branża marketingowa, internetowa, czy nowych technologii zbliżyła się do systemu edukacji. Jako wykładowca i koordynator studiów podyplomowych w Wyższej Szkole Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera, aktualnie otwiera nowe kierunki studiów, tworzy nowe programy. To jego druga sfera działalności. Kiedyś główna, dziś raczej poboczna, ale wciąż ważna.

Mateusz Tułeczki to człowiek czynu. Musi działać, bezczynność jest wbrew jego naturze. Nieustannie jest zaangażowany w najróżniejsze projekty, niektóre długoterminowe, perspektywiczne. Chciałby np. uruchomić kampanię, która wprowadziłaby 50-60-latków do świata nowych technologii, ale inaczej niż czyni to

Do kolejnych przedsięwzięć popycha go też świadomość, że zmienia życie ludzi i otaczającą rzeczywistość. Do niedawna, pracując w funduszu Status Venture pomagał innowacyjnym przedsiębiorcom znaleźć inwestora, równocześnie prowadząc dla nich szkolenia, wskazując im kierunki właściwego działania.

Podkreśla, że obecnie Internet, nowe technologie, nie są oderwane od rzeczywistości, nie są innym światem. Są czymś, co wykorzystujemy na co dzień, co daje nieograniczone możliwości. Oczywiście, jeśli odpowiednio je wykorzystamy.

Dziś ten wpływ, jaki nowe technologie mają na biznes czy też życie codzienne, nikogo nie dziwi. Kwestia tylko w jaki sposób zostanie on wykorzystany. Bo możliwości są ogromne i pomysłów pojawia się coraz więcej np. powstała dzięki inicjatywie Tułeckiego konferencja InternetBeta, czy spotkania XRAii. Przyznaje, że projekty, te wymierne przynoszą efekty. Ludzie, którzy przychodzą na spotkania XRAii czy przyjeżdżają na InternetBety, zaczynają sami tworzyć, pracując nad własnymi projektami, zakładając firmy. Zdobyli wiedzę i teraz wykorzystują ją w praktyce. Pomysłodawca tych projektów, w tym roku może cieszyć się już małym jubileuszem, gdyż we wrześniu odbyły się po raz piąty.

Konferencja InternetBeta, która jest o wszystkim, co wiąże się z Internetem i nowymi technologiami, jest jak kuźnia pomysłów. Ale nie może być inaczej, gdy w jednym miejscu, w ciągu trzech dni spotyka się kilkaset osób z całej Polski. Są to przedstawiciele różnych branż, którzy wymieniają się wiedzą, doświadczeniem, dzielą pomysłami, wzajemnie inspirują. Większość firm, które prezentują się na Becie przyznają, że często jest to kamień milowy w ich rozwoju. Poznają ludzi, których pewnie nigdy by nie poznali, mogą też pokazać, co robią, czym się zajmują, nawiązują kontakty, znajdują partnerów do swoich projektów.

Mateusz Tułecki przyznaje, że początkowo zdziwienie budził fakt wspólnej konferencji dla różnych branż, a szczególnie miejsce jej organizacji: „*Na początku ludzie wprost mi mówili, że chyba zwariowałem, żeby w Rzeszowie organizować taką konferencję. A ja się uparłem, że zrobię i teraz wszyscy bardzo sobie chwalą, że odbywa się ona właśnie w Rzeszowie, nawet jeśli mają daleko. Rzeszów wszystkim bardzo się podoba, bo często mają zupełnie inne wyobrażenie o tym mieście. Poza tym fama o Becie idzie coraz dalej, więc coraz więcej ludzi tu przyjeżdża*”. O sukcesie Bety najlepiej świadczy liczba uczestników - rok temu brało w niej udział ok. 400 osób z całej Polski. Konferencja ta ma wielki potencjał i będzie się rozwijać. Zabiega o to sam pomysłodawca, który chciałby, żeby pokazały się na niej również firmy rzeszowskie.

Można uznać, absolutnie nie przesadzając, że lata spędzone w Rzeszowie były owocne, a efekty pracy i pomysłowości Mateusza Tułeckiego są widoczne coraz bardziej. Przed pięcioma laty wymyślił i zorganizował konferencję InternetBeta dla różnych branż, które łączy jedno - internet, oraz nieformalne spotkania ludzi zainteresowanych problematyką sieci, nowych technologii i marketingu - XRAii. Spotkania wciąż się tu odbywają, choć pomysłodawca nie pracuje i nie mieszka już w Rzeszowie. Jednak jego zamiarem jest, by obydwie projekty nadal rozwijały się w tym mieście, które wybrał kiedyś jako swoje miejsce na ziemi. Bo, jak mówi, Rzeszów jest idealnym miejscem na takie imprezy.